

70 ofiar krwawego zamachu w Afganistanie

10 grudnia 2015

Talibowie zaatakowali wojskowe lotnisko w Kandaharze. Wśród 38 ofiar śmiertelnych znalazł się jeden afgański żołnierz, reszta to cywile.

Walki zaczęły się we wtorek po południu, ok. 18:30 wybuchami, spowodowanymi przez zamachowców-samobójców. W nocy z wtorku na środę podawano, że sytuacja jest już opanowana, co – jak się okazało – nie było zgodne z prawdą. Celem talibów była znajdująca się na terenie lotniska baza militarna, w której stacjonują wojska NATO i USA; nie udało im się jednak do niej dostać. Dzisiaj po południu po raz kolejny podawano informację o zakończeniu walk oraz końcową liczbę ofiar, miało zginąć 37 cywilów i jeden afgański żołnierz. Jednak jak podała przed chwilą „Al-Jazeera” ofiar jest już 70, a masakra wciąż trwa.

Walki w Afganistanie nasilają się od kilku miesięcy, pochłaniając coraz więcej ofiar. Talibowie prowadzą ofensywę, w ramach której zajmują coraz kolejne prowincje. W walkach giną dziesiątki niewinnych ludzi, zarówno z rąk terrorystów, jak i sił żołnierzy sił NATO. W sierpniu talibom udało się zająć miasto Kunduz. Sojusz Północnoatlantycki w październiku zbombardował znajdujący się tam szpital. Wojska rebelianckie zyskują coraz wyższe morale, czego dowodem jest otwarty atak na Kandahar. Nie potwierdziły się też informacje na temat śmierci czy też poważnych ran, które miał ponieść podczas walk w Pakistanie Mułła Achtar Mansur, przywódca talibów.

Krwawy zamach zbiega się w czasie z rozmowami pokojowymi, prowadzonymi w Pakistanie, na które pojechał prezydent Afganistanu, Aszraf Ghani. „Chcemy działać na rzecz pokoju” – mówił Ghani w Pakistanie. „Chcemy, żeby wszystkie siły polityczne, które dzisiaj sięgają po broń, przekształciły się

w partię i podnosiły swoje interesy w ramach demokratycznych procedur” – tłumaczył.

Mansur zapowiedział jednak w opublikowanym w zeszłym tygodniu nagraniu, że o żadnych rozmowach pokojowych nie może być mowy, dopóki żądania talibów nie zostaną spełnione. Domagają się oni opuszczenia Afganistanu przez wszystkie obce siły militarne i całkowitą – również w wymiarze międzynarodowym – amnestię dla wszystkich rebeliantów.

Autorstwo: JS

Źródło: Strajk.eu